Nr. 246. Wtorek 28 października 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblinska 1, Tel. 73. Będzin, Kołłątajskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. Katowice, Szopena 4.

UROCZYSTOŚCI SIENKIEWICZOWSKIE W STOLICY.

Warszawa, 27 października.

(Przez telefon).

Niedziela.

Uroczystość, związana z eksportacją zwłok Henryka Sienkiewicza z dworca głównego do kościoła katedralnego św. Jana, rozpoczęła się nabożeństwem żałobnem. Przy zwłokach, złożonych w prowizorycznej kaplicy, urządzonej w jednej z sal dworca przyjazdowego, mszę św. odprawił ks. kanonik Korniłowicz, w obecności najbliższej rodziny zmarłego i członków obchodu.

Od wczesnego rana na mieście dało się odczuwać niezwykłe ożywienie. Plac przed dworcem zapełniły tysiące publiczności, pragnąc podziwiać wspaniałą dekorację dworca. Od godz. 2 po południu zaczęli przybywać przedstawiciele rządu, członkowie sejmu i senatu ze swymi marszałkami, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, literatury, z Żeromskim i Weyssenhoffem na czele, delegacja senatów akademickich wszystkich uniwersytetów polskich, duchowieństwo, generalicja, sądownictwo oraz reprezentanci wszystkich warstw społecznych.

Przed frontonem żałobnej dekoracji ustawiły się oddziały wojska wszystkich rodzajów broni oraz zastępy górników w malowniczych strojach.

Punktualnie o godz. 2 minut 15 po południu zawarczały bębny, rozległa się pobudka czterech trębaczy konnych. Zaraz potem sokoli wnieśli trumnę, okrytą amarantowym całunem z orłem białym w pośrodku i ustawili ją na katafalku, wojsko sprezentowało broń. Po ustawieniu trumny prezydent ministrów Grabski złożył na niej osobiście wspaniały wieniec z następującym napisem na wstęgach: Henrykowi Sienkiewiczowi — rząd Rzeczypospolitej polskiej

W ciągu 15 minut trumna wystawiona była na widok publiczny, wartę honorową zaciągnęli oficerowi z obnażonemi szablami oraz sokoli z rozwiniętym sztandarem.

Po upływie tego czasu wszedł na mównicę marszałek senatu Trąmpczyński i wygłosił następujące przemówienie:

* * *

„Dziesięć tysięcy obywateli, kraj swój kochających, zebrało się ze wszystkich zakątków Polski, aby powitać i uczcić te drogie szczątki wieszcza, który swe życie poświęcił dla pracy nad Polską, którego cały naród długie lata uważał za swego wodza.

Gdy na zgliszczach powstania 1863 roku głucha rozpacz zapanowała nad krajem, wypłynęło hasło pracy organicznej, głoszące, że wobec przemocy wroga naród, jeżeli nie chce zginąć, winien w pierwszym rzędzie dbać o swój byt materjalny i kulturalny i nad utrzymaniem tego bytu pracować.

Wówczas to Henryk Sienkiewicz, nie odrzucając owego hasła, wyczuł swym genjuszem, że naród tak samo jak człowiek, nie samym chlebem żyje. Wyczuł, że masom narodu uciemiężonego, który od kilku pokoleń widział same tylko klęski narodowe, a za to coraz to więcej rosnącą siłę ciemiężców, potrzeba jeszcze innego czynnika—czynnika wiary w przyszłość narodu, wiary w zmartwychwstanie:

„Cierp i pracuj i bądź dzielny,
Bo Twój naród nieśmiertelny" —

wołał inny nasz wieszcz.

Henryk Sienkiewicz wywołując w swych dziełach ku pokrzepieniu serc cienie naszej wielkiej przeszłości, krzepił ogół, krzepił i małodusznych, że naród, gdy chce — jest nieśmiertelny, że w historji ostatecznym zwycięzcą zawsze jest siła moralna. Z genjalną intuicją malował on przed oczami społeczeństwa właśnie takie chwile, gdzie Polska stała tuż nad brzegiem przepaści, a jednak uratowała swój byt dzięki przywiązaniu i poświęceniu swych synów, dzięki ukrytym w narodzie siłom.

Potęgą swego talentu dokonał on cudów w czasie, gdy ucisk narodu ze strony Prus i Rosji spotęgował się w sposób niesłychany. Świat widział niezrozumiałe dlań zjawiska, że naród polski coraz więcej dawał dowodów swej solidarności i żywotności i coraz głośniej brzmiała nuta: „Jeszcze nie zginęła".

Aż nadeszła wielka wojna narodów — zapowiedź zmartwychwstania Polski! I jak ongiś Mojżeszowi, gdy lud swój prowadził z niewoli egipskiej —danem tylko było spojrzeć na ziemię obiecaną, której nigdy noga jego nie miała przestąpić, tak i Henrykowi Sienkiewiczowi Opatrzność w swoich niezbadanych wyrokach nie dała powrócić na wolną polską ziemię a pozwoliła tylko dożyć brzasku jutrzenki, która niosła narodowi polskiemu wolność i zmartwychwstanie.

Dziś wolny naród polski ze czcią sprowadza z gościnnej ziemi szwajcarskiej te drogie szczątki swego wodza i proroka, aby je złożyć w królewskich grobach stolicy.

Niech duch Henryka Sienkiewicza żyje dalej między nami.

Niech grób Jego stanie się miejscem pielgrzymki dla całego pokolenia.

Niechaj społeczeństwo całe przejmie się dewizą, którą zmarły już jako młodzieniec sobie postawił:

„Kochać naród i pracować dla niego".

* * *

Przed gmachem prezydjum rady ministrów oczekiwał na kondukt żałobny prezydent Rzeczypospolitej ze świtą i częścią korpusu dyplomatycznego, zajmując miejsce tuż za najbliższą rodziną zmarłego. W chwili zbliżania się żałobnego konduktu do pomnika Mickiewicza, ustawione u stóp samego pomnika oddziały wojskowe sprezentowały broń. Orkiestra zagrała hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła". Żałobny wóz, wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza zatrzymał się przed pomnikiem, poczem na specjalnie przygotowaną mównicę wszedł prezydent Rzeczypospolitej i wśród wielkiej ciszy przemówił.

„Henryku Sienkiewiczu!" Rzeczpospolita, cała i wolna, nikomu prócz Boga niepodległa, hołd Ci składa.

W tryumfie wracają śmiertelne szczątki Twoje do ojczystej ziemi, a duch Twój budzący polaków, nie utracił promienistej siły, jesteś i będziesz wśród nas wieszczem majestatu Polski i służby dla Niej.

Wielbi Cię naród nietylko dlatego, że byłeś wielkim artystą i rozsławiłeś imię Polski po świecie. Serdeczne węzły, łączące nas z Tobą, sięgają głębiej. Twój genjusz niósł narodowi zdrowie i tężyznę moralną. W mrokach niewoli i zwątpienia szerzyłeś pogodę i optymizm, tonących w gonitwie za materjalnym tylko dobrobytem podnosiłeś ku szlachetniejszym prądom, głosiłeś zwycięstwo ducha.

Sięgając do świetnej przeszłości Rzeczypospolitej, do źródła instynktu naszej rasy, rozniecałeś pragnienie niepodległości, sposobiłeś ducha narodu do czynów orężnych, krzepiłeś znękane i wątpiące serca słodyczą i mocą praojców, ich sławą, cnotami i ofiarną służbą. Hartowałeś w nas wolę, miłość ojczyzny i męstwo.

Za to hołd Ci składamy.

Z dumą o wielkich mężach Polski, Jej nieustraszonych rycerzach i szlachetnych niewiastach, których żywe wizerunki dałeś nam jako drogowskaz ku temu, co jest obowiązkiem, dobrem i pięknem, łączą się też dusze nasze z Twoją w modlitwie ku Najświętszej Królowej Polskiej — Bogarodzicy".

* * *

Po skończonej mowie połączone chóry i orkiestry wykonały pieśń „Bogarodzica", a delegacje pochyliły sztandary, oddając hołd wielkiemu Mistrzowi słowa. Kondukt ruszył w dalszą drogę. Prezydent Rzeczypospolitej towarzyszył konduktowi do katedry, zajmując miejsce za rodziną zmarłego. Gdy pochód znalazł się na placu Zamkowym, orkiestra odegrała marsza żałobnego Szopena, a oddziały wojskowe sprezentowały broń. Przed katedrą św. Jana wóz żałobny zatrzymał się, sokoli wnieśli do rzęsiście oświetlonego i wspaniale udekorowanego kościoła trumnę, ustawiając ją na przepięknym katafalku Jana Sobieskiego.

Poniedziałek.

Dziś zakończyły się uroczystości żałobne. Już rankiem tłumy publiczności poczęły się gromadzić przed katedrą.

O g. 10 rano przybył prezydent Rzplitej. Świątynia rzęsiście oświetlona. Na środku stoi srebrzysty katafalk króla Jana Sobieskiego, na nim setki świec. Na purpurowem podjum, na 4 orłach trumna pokryta szkarłatem z orłem białym. U stóp trumny wieniec od Rzeczypospolitej, marszałków senatu i sejmu, wojska i państw obcych.

Przy trumnie warta honorowa, 4 kadetów i 4 uczniów wojskowej szkoły sanitarnej. Przy katafalku bliższa i dalsza rodzina zmarłego. W presbiterjum prezydent Rzeczypospolitej, obok kardynał Kakowski. W stallach zasiedli arcybiskupi i biskupi, w krzesłach przed ołtarzem premier, marszałkowie, rząd, generalicja i t. d.

Nabożeństwo celebrował ks. kardynał Dalbor. Chór wykonał pieśni żałobne. Po nabożeństwie wszedł na pokrytą kirem kazalnicę ks. prałat Szlagowski. Wygłosił on krótkie podniosłe kazanie, w którem oświetlił twórczość Sienkiewicza, jego zasługi dla Polski i świata. Po kazaniu trumnę biorą sokoli i niosą ku głównemu ołtarzowi. Tam odprawiono ostatnie modły, poczem trumnę przeniesiono do podziemi. Wojsko prezentuje broń. W tej samej chwili potrójna salwa armatnia żegna wielkiego Mistrza słowa. Kościół pustoszeje. Uroczystość żałobna skończona.

IV kongres związku ludowo-narodowego.

Warszawa, 27 października.

Wszechpolski kongres związku ludowo-narodowego był wspaniałą manifestacją siły i żywotności tego stronnictwa.

Rzecz można, iż tajemna siła instynktu narodowego pchnęła do Warszawy te tysiące delegatów z całej Polski, ze wszystkich jej rubieży i krańców.

W tem niezwykle licznem obesłaniu IV-go kongresu związku ludowo-narodowego ujawniło się podświadome poczucie mas ludowych, iż Polska przeżywa obecnie moment ważny, niebezpieczeństwami brzemienny.

Nabożeństwo.

Kogres poprzedzony został uroczystem nabożeństwem w kościele świętego Aleksandra, odprawionem przez pos. ks. prał. M. Nowakowskiego w asystencji kleru. Podczas nabożeństwa wykonane zostały chóralnie pienia religijne. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prał. Nowakowski.

Pochód.

Po nabożeństwie uczestnicy kongresu w liczbie pięciu tysięcy delegatów i przeszło dwóch tysięcy gości i uczestników z Warszawy sformowali pochód, który ze sztandarami i transparentami, przy dźwiękach 5 orkiestr, między innemi orkiestry robotniczej z. l. n. z Zagłębia Dąbrowskiego oraz włościańskiej z Łowickiego, udał się ulicą Bracką, Al. Jerozolimskiemi i N. Światem do sali obrad.

Otwarcie kongresu

Olbrzymia sala „Varsovii" nie mogła pomieścić tysięcy uczestników kongresu.

Na podjum zajęli miejsca posłowie i senatorowie zw. lud. nar., szereg wybitnych działaczy, przedstawiciele prasy narodowej ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej i liczne delegacje ze sztandarami.

Zagajenie prezesa Jana Zamorskiego.

Kongres otworzył prezes Rady Naczelnej z. l. n. pos. Jan Zamorski, witając obecnych uczestników, Romana Dmowskiego i przedstawicieli zaprzyjaźnionych stronnictw.

Po zagajeniu nastąpił wybór prezydjum, poczem zostały wygłoszone referaty.

Polityka polska a położenie międzynarodowe.

Referat posła St. Kozickiego.

Wielka wojna kosztowała wiele ofiar i krwi, lecz dzięki niej, z krwi przelanej wyrosła Polska. Wyrósł nowy, bardziej sprawiedliwy układ stosunków w Europie. Chociaż nie wszystko jeszcze jest tak, jak byśmy tego pragnąć mogli, jednak postęp jest znaczny.

Utrzymanie stanu obecnego nie jest łatwe, stosunki istniejące trwać będą tylko o tyle, o ile ich symbol — Polska — również i nadal istnieć będzie. Ta właśnie świadomość, że pracując dla własnego państwa, pracujemy jednocześnie dla wielkiej sprawy, powinna dodać nam sił.

Mylne jest przeświadczenie, że naród może się rozwijać w spokoju, bo tylko te narody, które miały wielkie trudności do przezwyciężenia, stworzyły swą wielkość. I dlatego nie należy przerażać się czekającemi nas wysiłkami, a stan obecny w Europie brać jako zachętę do szukania dróg i wskazań do pracy.

Na niedawno odbytym w Genewie zjeździe ligi narodów podpisano układ, że wojna agresywna jest niedopuszczalna, że spory załatwiać należy drogą arbitrażu. Chwalebne to usiłowania i Polska musi z niemi współdziałać. Ale współdziałając winniśmy baczyć, czy to nas o tyle zabezpiecza, byśmy mogli o innych środkach zapomnieć.

Dotąd narody broniły się własną siłą i sojuszami, które stwarzały polityczną równowagę. I dopóki zalecane przez ligę narodów sposoby utrwalenia pokoju nie zostaną wypróbowane, pamiętać musimy o tych właśnie sposobach starych. Polska więc polegać może tylko na własnej sile i sojuszach, mogących jej zapewnić pokój i warunki rozwoju.

Dlatego na terenie międzynarodowym Polska prowadzić musi taką politykę, któraby zabezpieczała jej byt. Polityka ta — to plan zapewnienia Polsce spokoju na lata, wykonywany z żelazną wolą i konsekwencją tak, by Polska doszła do stanowiska, jakie się jej słusznie należy.

Są i inne narody, zaniepokojone wzrostem Niemiec. Prezydent rządu włoskiego niedawno wskazał na niebezpieczeństwo współzawodnictwa niemieckiego. I na włoskim gruncie więc rozwijają się warunki wspólnej polityki.

Jeśli chcemy, by polityka taka miała realne widoki, musimy mówić o sobie wszystkim ludom świata. Trzeba, by ludy te wiedziały, iż naród polski zamieszkuje swe terytorjum od wieków, od czasów, gdy jeszcze nie pisano historji; że piędzi ziemi swej nie pozwoli ruszyć ani poddawać w wątpliwość swe do niej prawa; że niema sądu, niema arbitra, któryby mógł mieszać się w te sprawy. Jeżeli kto stawia sprawę inaczej — prze do wojny, bo taki może być tylko skutek tych głosów.

I dlatego w obronie pokoju musimy przeciw takiemu stawianiu sprawy podnosić głos protestu. Jednocześnie zaś winniśmy wzmacniać siły własne, zabiegać o dobry w Polsce rząd, o sojusze.

Wierzę, że mimo niedomagań, naród nasz nietylko nie utraci niczego, lecz zajmie z czasem stanowisko, które mu przyniesie chwałę i pożytek.

Po wygłoszeniu powyższego referatu poseł Kozicki zgłosił następującą rezolucję:

Zważywszy, że państwo polskie, odbudowane po wojnie, jako poważny czynnik równowagi w nowym ustroju terytorjalnym Europy, ustalonym przez traktat wersalski, potrzebuje harmonji z innemi państwami długotrwałego pokoju;

Zważywszy, że pokojowi temu zagrażają dążenia Niemiec do zmiany postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego:

Zebrani na IV kongresie związku lud. nar. stwierdzają:

1) Wszelki zamach na całość terytorjalną państwa polskiego jest jednocześnie zamachem na pokojowe współżycie narodów, albowiem w obronie całości terytorjalnej państwa, będącej warunkiem jego niepodległości, stanie cały naród, stosując wszelkie środki, jakiemi rozporządza, bez względu na ofiary z krwi i mienia, jakichby to wymagało:

2) Zabezpieczenie długotrwałego pokoju wymaga ustalenia równowagi politycznej w świecie przez sojusze i porozumienie Polski z temi państwami przedewszystkiem, przeciwko którym są skierowane dążenia do zburzenia ustroju terytorjalnego, ustalonego przez traktat wersalski.

3) Polska może być rzeczywistym czynnikiem równowagi politycznej, stróżem pokoju, oraz bronić skutecznie swego terytorjum i swych praw, jeśli będzie państwem silnem, mającem zasobny skarb, uporządkowane stosunki gospodarcze, odpowiedni ustrój polityczny i silny rząd.

Położenie wewnętrzne Polski i drogi naprawy.

Referat pos St. Głąbińskiego.

Przedstawiwszy na wstępie stan narodu polskiego w czasie wojny światowej i podkreśliwszy jego rozbicie, którego należało za wszelką cenę unikać, referent przystąpił do zobrazowania stosunków obecnych.

Zdając sobie sprawę ze złą, jakiem były dla nas partyjne waśnie, polskie stronnictwa sejmowe stworzyły wspólny rząd, który jednak okazał się za słabym i musiał ustąpić. Musimy teraz czekać na lepsze czasy, kiedy taki rząd będzie mógł oprzeć się na trwałych podstawach.

Jak podstawy te zdobyć? Jak dojść do rządów naprawdę narodowych, abyśmy mogli się oprzeć wszelkim niebezpieczeństwom?

Rozważając te sprawy, doszliśmy do przekonania że trzeba pracę rozpocząć od podstaw, a więc od zmiany tych artykułów konstytucji, które nie gwarantują nam siły. Musimy mieć taką ordynację wyborczą, na której podstawie daloby się stworzyć polską większość w sejmie. Musimy mieć możność nieoglądania się na niepolskie grupy polityczne.

Konstytucja nasza powstawała w dobie chorowania na „demokratyzm". Stąd obawa przed senatem, choć idea jego wypróbowana została we wszystkich wielkich państwach. Stąd stworzono w Polsce senat zgoła niewłaściwy: nie ma on żadnej inicjatywy i musi czekać, aż sejm coś uchwali, by mieć temat prac. Dlatego przychodzimy przed kongres, by uchwalił on równouprawnienie dla senatu.

Senatorzy wybierani są przecie, a nie mianowani, mają więc od narodu otrzymane prawa przynajmniej w tym, co posłowie sejmowi, zakresie.

Drugim postulatem jest umocnienie władzy wykonawczej. Nasz prezydent nie może być tylko cieniem władzy, lecz posiadać musi wpływ na wydarzenia; musi on mieć możność rozwiązania sejmu, jeśli interes państwa tego wymaga. I teraz wprawdzie posiada on to prawo, jest ono jednak ściśle teoretyczne, wymaga bowiem zgody trzech piątych senatu.

Złą dalej jest rzeczą, że mamy zbyt młodych wyborców i wybieranych. Głosują u nas ci, którzy właściwie powinni się jeszcze kształcić. Dlatego stajemy na stanowisku, że prawo wyborcze czynne przysługiwać może dopiero od lat 25, a bierne po ukończeniu lat 30, co zresztą dla wielu państw zachodnich nie jest nowością.

Prawo o nietykalności poselskiej grozi Polsce wielkiemi niebezpieczeństwami. Poseł winien być nietykalny za to jedynie, co mówi w sejmie. Ale u nas ustawę tłumaczy się w ten sposób, że uprawnia do podżegań i awantur przeciw państwu. Ma to miejsce zwłaszcza na wschodzie kraju, gdzie z racji nieoświecenia mas wybrano zgoła szkodliwych ludzi.

Musimy też żądać, by nietykalność za działalność pozasejmową obowiązywała tylko w czasie sesji; zaś za akcję w przerwie międzysesyjnej poseł winien być pociągany do odpowiedzialności, nawet bez uchwały sejmu.

Dalszym naszym dążeniem być winno zabezpieczenie państwu charakteru narodowego. W tym celu należy zmniejszyć liczbę posłów, by sejm był ciałem prawodawczym, a nie wiecem, gdzie nastrój chwili decyduje o wynikach głosowania. Dalej zaś trzeba zapewnić sejmowi charakter narodowy, bo dziś na państwa nienarodowe niema miejsca.

Z pośród narodowości obcych, zamieszkujących naszą ziemię, jedne dadzą się dla idei polskiej pozyskać, inne zaś napewno będą stale przeciw niej występować. Ale my nie możemy pozwolić na to, by ziemie polskie nie miały w sejmie polaków-reprezentantów, musimy więc zmienić ordynację wyborczą w tym duchu, by wszystkie części Polski miały w sejmie swych przedstawicieli polskich.

Twierdzimy z dumą, że jesteśmy państwem demokratycznem, ale rozumiemy swą misję dziejową i jako gospodarz tego kraju nie możemy być ograniczani na rzecz jakiegokolwiek żywiołu obcego, a nieraz nawet wrogiego.

Wogóle stoimy na stanowisku, że państwo będzie mogło wtedy rozwijać się, gdy panować w Polsce będzie prawo, a nie samowola. Chcemy, by cały świat o tem wiedział. Musimy też domagać się, by władze według ustaw postępowały, a nie, jak to bywa obecnie. Mam tu na myśli także i ustawodawstwo podatkowe. Wiadomo, że każdy płacić musi podatki, ale obywatel ma przecie prawo wiedzieć, co i kiedy ma płacić.

Referent zakończył życzeniem, by rozlegające się w tej chwili dzwony, przypominające Polsce prace nad budzeniem ducha narodowego wielkiego hetmana, Sienkiewicza, obudziły i ugruntowały ideę polską wśród tych nawet, wśród których dotąd drzemała ona tylko. Jednocześnie zgłosił rezolucje następujące:

1. Konstytucja Rzeczypospolitej wymaga reformy przez rozszerzenie ustroju władzy prawodawczej i wzmocnienie siły i ciągłości naczelnej władzy wykonawczej. W szczególności:

a) sejm składać się powinien z dwóch, zasadniczo równorzędnych izb: poselskiej i senatorskiej, wybieranych na zasadach demokratycznych;

b) Prezydent Rzeczypospolitej powinien mieć prawo rozwiązania sejmu i odwołania się do wyborców w wypadkach zasadniczych przeciwieństw ze względu na dobro państwa;

c) Prawo wyborcze do izby poselskiej służyć powinno tylko dojrzałym obywatelom, a to: czynne od ukończonego 25 go, bierne od ukończonego 30-go roku życia;

d) Nietykalność poselska za przemówienia i czynności poza sejmem obowiązywać powinna tylko w czasie trwania sesji sejmowej, a w żadnym razie nie może obejmować wypadków echwytania posła na gorącym uczynku zbrodni lub knowań i podżegań antypaństwowych;

e) Celem uchylenia możliwych konfliktów konstytucyjnych i kompetencyjnych koniecznem jest przyspieszenie ustawy o trybunale konstytucyjnym, który może równocześnie objąć zadania trybunału kompetencyjnego.

2. Ordynacja wyborcza do sejmu i senatu wymaga również reformy, a w szczególności znacznego ograniczenia ilości posłów sejmowych i zapewnienia wyborów posłów polskich w okręgach wyborczych, nie mających większości polskiej ludności.

3. Pierwsza podstawowa zasada w polityce państwa polskiego powinna być zasada jedności państwa, jako państwa narodu polskiego, powołanego do wszechstronnego rozwoju swoich sił i celów na całym obszarze Rzeczypospolitej. Z tego powodu prawa Polaków, jako gospodarzy kraju, nie mogą doznawać nigdzie ograniczeń na rzecz innych narodowości.

4. Drugą podstawową zasadą całej polityki wewnętrznej państwa powinna być praworządność, albowiem tylko ściśle przestrzeganie praworządności zapewnić może władzy państwowej poważanie i zaufanie ludności, obywateli zaś zabezpiecza przed wszelkiemi objawami niezadowolenia w społeczeństwie. Kongres stwierdza, że niektóre rozporządzenia i instrukcje władz naczelnych, np. w dziedzinie podatkowej, a nawet niektóre ustawy zasady tej nie przestrzegają, przyczyniając się do zachwiania uczuć praworządnych i do niezadowolenia w społeczeństwie. Kongres wzywa więc wszystkie powołane czynniki prawodawcze i wykonawcze, aby użyły wszystkich swoich wpływów, celem niedopuszczenia do naruszania pod żadnym względem zasady praworządności w naszem państwie.

5. Obie powyższe podstawowe zasady powinny być ściśle przestrzegane także w województwach kresowych w całej działalności państwowej i samorządowej ze starannością i konsekwencją zarówno w administracji politycznej i gospodarczej, jak szkolnictwie i sądownictwie przy równoczesnem wzmacnianiu żywiołu polskiego na wsi i w miastach.

* * *

Po referacie profesora Romana Rybarskiego o obecnem położeniu gospodarczem Polski przerwano obrady kongresu.

* * *

O godz. 6 popołudniu rozpoczęła się dyskusja nad referatami. Poseł Wierczak wygłosi referat organizacyjny.

Mówca podaje projekt zerwania przez organizację związku lud. nar. z dotychczasowym podziałem na dzielnice według dawnych zaborów a wprowadzenia podziału na województwa.

Kongres zmienia dalej skład rady naczelnej stronnictwa. Odtąd stanowić ją będą: prezydja zarządu głównego, klubu poselskiego i klubu senackiego, posłowie, delegowani przez klub poselski i senacki zw. lud. nar. w liczbie 175 członków każdego klubu, naczelni redaktorowie pism zw. lud. nar., zaproszeni przez zarząd główny związku, prezesi rad wojewódzkich, z członków wybranych przez rady wojewódzkie w liczbie następującej: z woj. warszawskiego—6, m. stol. Warszawy—6, woj: łódzkiego—7, kieleckiego—7, lubelskiego — 6, białostockiego—5, poznańskiego —7, pomorskiego—5, ze Śląska Górnego—3, z woj. krakowskiego—5, m. Lwowa—4, lwowskiego—5, stanisławowskiego—3, tarnopolskiego—4, wileńskiego—4, nowogródzkiego—2, poleskiego —2, wołyńskiego—2.

Mówca przypomina dalej datę śmierci ś. p. ks. Lutosławskiego — odzywają się głosy czci! — zebrani wstają.

Dzień 5 stycznia, data śmierci ks. Lutosławskiego stanie się odtąd dniem zbiórki pieniężnej na prace narodową stronnictwa. Projektowane jest też przez związek budowa własnego domu w Warszawie (oklaski).

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wnioski zgłoszone na kongresie, które zostają przyjęte jednogłośnie. Jednocześnie podaje prezydjum do wiadomości wejście na salę Romana Dmow-

skiego, co daje okazję zebranym do gorących owacji.

Z uwagi na to, iż kongres za chwilę musi zostać zamknięty, gdyż na sali odbędzie się akademja ku czci Sienkiewicza, wszyscy zapisani mówcy zrzekają się głosu, aby zarezerwować czas na przemówienie Romana Dmowskiego.

Wśród niemilknących oklasków wchodzi na mównicę Dmowski.

— Nie będę mówił o stosunkach w Polsce ani o programie pracy, bo to zostało już omówione. Zajmę tylko chwilę czasu, aby wam powiedzieć, czem wy jesteście. Kongres, który się tu dziś zebrał, nie jest tylko zjazdem obywateli Rzeczypospolitej.

Wy, którzyście zjechali tu ze wszystkich stron kraju na dzisiejszy kongres, jesteście armją, która ma podbijać Polskę, nieść wysoko nasz sztandar i walczyć z wrogiem — oto pierwsze słowa wielkiego budowniczego Polski. Mówca nawołuje do odwagi w obronie sztandaru — „bójcie się Polski, a nie bójcie się łotrów“. Gdyby tę zasadę stosowała nasza administracja kresowa, nie patrzylibyśmy na to, czego obecnie jesteśmy świadkami i nie byłoby wypadków krakowskich.

— „Niech wszystkich przepoi duch armji bojowej, odwagi, wiary i woli, zmuszania złych do strachu przed naszym sztandarem“.

Przemówienia Romana Dmowskiego słuchano w głębokiem skupieniu a kolosalnemu wrażeniu, jakie mowa wywarła, dała wyraz potężna, żywiołowa manifestacja na cześć wielkiego polaka.

Uczczenie pamięci H. Sienkiewicza w Zagłębiu.

W Sosnowcu.

W kościele parafjalnym w Sosnowcu odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza, odprawione przez ks. szambelana Pieńkiewicza.

Katafalk przystrojono zielenią i kwieciem. Wieczorem w domu ludowym odbył się odczyt o twórczości Sienkiewicza, wygłoszony przez dyr. Tadeusza Dobrowolskiego.

W teatrze odbyło się przedstawienie. Odegrano sztukę „Zbyszko i Danusia“.

W Dąbrowie.

Niedzielna akademja ku uczczeniu pamięci ś.p. Henryka Sienkiewicza, wypadła w Dąbrowie okazale.

Do licznie zebranych w sali „Kometa“ wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes komitetu, p. Bielecki, poczem orkiestra straży kozielewskiej odegrała marsza żałobnego Chopina.

Następnie odbył się szereg popisów muzycznych, śpiewaczych, przeplatanych efektownemi obrazami żywemi.

Prof. T. Bielecki z Krakowa wygłosił treściwy odczyt o życiu i działalności nieśmiertelnego mistrza, kilka zaś deklamacji, z których szczególnie wyróżniły się deklamacje artysty J. Ronarta, zakończyły całość.

Wczoraj odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo żałobne.

Przed przybranym zielenią i kwiatami katafalkiem zebrały się młodzież szkolna, oraz delegacje ze sztandarami i liczne rzesze ludności, celem oddania hołdu i wyjednania pokoju mocarzowi ducha.

W Będzinie.

Rzadko kościół będziński gromadzi takie tłumy, jakie zebrały się na wczorajszem nabożeństwie za duszę ś. p. H. Sienkiewicza.

Liczne delegacje, szkoły, urzędy, wojsko i publiczność cywilna nie mogły pomieścić się w kościele, gdzie rzęsiście oświetlony i bogato przybrany stał symboliczny katafalk

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Z mniaka wszedł na ambonę o. jezuita Jarosz i wygłosił płomienne przemówienie, wyciskając łzy u zebranych.

Nabożeństwo wczorajsze pozostanie na długo w pamięci mieszkańców Będzina, gdzie zebrały się wszystkie stany i zawody dla złożenia hołdu wielkiemu obywatelowi.

W Czeladzi.

W niedzielę o godz. 7 wiecz. w sali klubu na „Saturnie“ przy wypełnionej sali odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci wodza narodu, H. Sienkiewicza.

Zagaił inicjator akademji burmistrz miasta Czeladzi, p. Rączaszek, który w pięknych choć krótkich słowach przedstawił doniosłość powrotu zwłok Sienkiewicza do kraju.

Z kolei orkiestra odegrała marsza żałobnego Chopina, poczem prof. Jerzy Lewandowski wygłosił odczyt o znaczeniu i wpływie na współczesne pokolenie twórczości Sienkiewicza. Prelegent w długim odczycie zobrazował wszystkie etapy twórczości mistrza, rozwinął przed słuchaczami barwną a zarazem tragiczną charakterystykę epoki po 63 roku, poczem przeszedł do drobiazgowej analizy dzieł wielkiego pisarza i obywatela.

Po odczycie orkiestra odegrała hymn „Boże coś Polskę“.

Zebrani opuszczali salę w podniosłym nastroju ducha.

Na Niwce.

W przepełnionej sali miejscowego klubu odbył się uroczysty wieczór ku czci H. Sienkiewicza.

Słowa wstępne o działalności i twórczości H. Sienkiewicza wygłosił dyr. Władysław Mazur.

Następnie chór męski pod batutą p. Wintera odśpiewał kilka pieśni, poczem inteligentnie grała na fortepianie, p. Szymanowska.

P. Bargiełowa miłym sopranem odśpiewała kilka pieśni, a p. Biały popisywał się solową grą na skrzypcach.

Chór męski i żywe obrazy z powieści Sienkiewicza zakończyły tę uroczystość, która odbyła się w niezwykle sympatycznym nastroju.

TYLKO NAM DWA DNI POZOSTAŁO!

MUSIMY SIĘ SPIESZYĆ!

Sosnowiec, 28 października.

Tylko dwa dni, t. j. dziś i jutro, możemy zbierać fanty na loterję na rzecz „tygodnia akademickiego“.

Sprawa to ważna i pilna, boć rzeczą znaną jest ogólnie, w jak strasznych warunkach nasza młodzież akademicka zdobywa wiedzę.

Okoliczności tak się złożyły, że dopiero wczoraj w Sosnowcu powołany został do pracy komitet „tygodnia akademickiego“ w składzie następującym: przewodnicząca p. dyrektorowa Siemiradzka, zastępca przewodn. inż. Janiszewski, sekretarz p. Górecki, skarbnik p. Sadkowski, członkowie komitetu wykonawczego: p. Kamińska, dyr. Mazur, dr. Witkowski i red. Monsiorski.

Komitet ten zwraca się do wszystkich, komu sprawa młodzieży akademickiej leży na sercu, aby nie odmówił swej pomocy. Uproszone panie obchodzić będą dziś i jutro sklepy, magazyny, fabryki, biura i t. p., by zbierać fanty na specjalne listy, ale obejść wszystkich w ciągu 2 dn. jest rzeczą niemożliwą.

Komitet prosi tedy najuprzejmiej o telefoniczne deklarowanie fantów do redakcji „Iskry“ (nr. telefonu 64) i wierzy, iż nie zawsze i nie wszędzie potrzebna jest kareta, że społeczeństwo nasze jest tak ofiarne, czego mamy liczne dowody, że nie należy każdego oddzielnie przekonywać o potrzebie oddania cząstki drobnej tego, co mamy, na rzecz młodzieży akademickiej.

¡Pamiętajmy, że tylko dwa dni trwać ma zbiórka fantów, więc nie zwlekajmy, bo dwa razy daje, kto prędko daje.

Komitet ma nadzieję, że na zew jego pośpieszą z ofiarami nietylko kopalnie i wielkie fabryki Sosnowca i okolicy, ale że i mniejsi przemysłowcy, kupcy oraz wszystkie zrzeszenia i związki zaznaczą dobitnie, że los młodzieży akademickiej nie jest im obojętny.

Kronika.

Kalendarzyk.

28 Wtorek	Dziś Szymona Tad. Jutro Narcyza b., Euz. Wsch. słońca 6.20 Zach. „ 4.19

Pogoda na dziś. Stopniowy wzrost zachmurzenia z zachodu na wschód. Na zachodzie drobne opady nieco cieplej. Na wschodzie w nocy przymrozki. Wiatry południowe.

Kuropatwy wolno strzelać. Ku zadowoleniu naszych nemrodów podajemy wiadomość, iż starostwo otrzymało z województwa zawiadomienie o cofnięciu zakazu polowania na kuropatwy, wobec czego piactwo to można strzelać w obecnym sezonie.

Po niewczasie. Jak władze nasze były przygotowane do akcji zasiłkowej dla bezrobotnych, świadczy, między innemi, fakt, iż dopiero na skutek licznych protestów polecono samorządom zebrać dane, dotyczące posiadania ziemi przez bezrobotnych i obecnie, kiedy już akcję przejął obwodowy fundusz bezrobocia, otrzymano z Warszawy zawiadomienie, iż bezrobotni, posiadający ziemię lub własne gospodarstwa, z zapomóg korzystać nie mogą.

Będzin akademikowi. Zbieranie funduszów, na mającą się odbyć w tygodniu akademickim loterję, zostało już ukończone.

Ogólny wynik przedstawia się okazale, gdyż zebrano przeszło 200 fantów, w tem szereg rzeczy oryginalnych i wartościowych, jak 250 korcy węgla, drób, prosięta, oraz wyroby srebrne i platery.

Po rozsegregowaniu fantów będą one wystawione na pokaz w firmie „Piast“.

Terminu projektowanego koncertu ma tenże cel narazie nie można ustalić, gdyż zależne to jest od ukończenia remontu sali na górze Zamkowej.

Z sali odczytowej. W sali gimnazjum Staszica odbył się w niedzielę wieczór autorski J. Kadena Bandrowskiego.

Prelegent sprawił licznie zebranej publiczności miłą niespodziankę. W odczytywanych utworach i mającej się dopiero ukazać książki p. t. „Miasto mojej matki“ prelegent pominął problemy aktualne czy polityczne, poruszając w nich jeno zagadnienia ogólnoludzkie. W dodatku styl p. Kadena zaprezentował się w tych utworach w zupełnie innej formie. W utworach tych Bandrowski przemawia językiem prostym, osiągając plastykę wyrazu i skrótu. Recytacje nacechowane były umiarem i wdziękiem, wzbudzając na sali już to śmiech, lub wzruszając do łez. Licznie zebrana publiczność dziękowała prelegentowi długotrwałemi oklaskami za miłe spędzony wieczór.

Sprawa telefonów w Dąbrowie. Jak się okazuje, zamiana aparatów telefonicznych w Dąbrowie, a tem samem polepszenie obecnego stanu nie prędko nastąpi, zarząd bowiem telefonów znalazł się w trudnej sytuacji z następującego powodu. Chcąc urządzić odpowiednią centralę, towarzystwo nabyło posesję Majera przy ul. 3-go maja. Niestety, lokatorzy nie chcą się usunąć, ani też zgodzić na jakiekolwiek zmiany, wobec czego zarząd jest bezsilny i nie może przystąpić do zamiany aparatów, nie posiadając własnej centrali.

Zakończenie sezonu kolarskiego. W niedzielę dn. 26 b. m. odbyło się uroczyste zamknięcie sezonu kolarskiego. O godz. 12-ej w poł. po wspólnej fotografji wyruszyli kolarze i motorzyści, przedefilowali dookoła miasta, udekorowani szarfami i żetonami. Po defiladzie w „Cukierni Warszawskiej“ odbył się wspólny obiad, w czasie którego zostały wręczone żetony pamiątkowe za turystykę i za wyścigi w roku bieżącym. Obiad wśród bardzo miłego nastroju przeciągnął się do godz. 8 wiecz.

Radca. Na skutek notatki, pod tym tytułem zamieszczonej w sobotniej „Iskrze“, magistrat dąbrowski wyjaśnia, iż jegomość ten nie jest żadnym radcą magistratu i wogóle w magistracie nie pracuje, a wizyty jego w wydziale administracyjnym dotyczą załatwiania spraw swych współwyznawców.

Ładny ptaszek. Dalsze dochodzenie w sprawie ujętego w Zagłębiu komisarza bolszewickiego Waldenberga ustaliło, iż był on przysłany do Polski przez sekcję polską trzeciej międzyna-

rodówki, celem tworzenia akcji dywersyjnej.

Przed przybyciem do Zagłębia, Waldenberg grasował w Łodzi, gdzie stał na czele komitetu bojowego, który zamordował funkcjonarjusza policji, Łuczaka, oraz zamierzał dokonać szeregu innych napadów.

Na naszym gruncie, dzięki wczesnemu aresztowaniu, emisarjusz bolszewicki nie mógł uskutecznić swych zamierzeń.

Stwierdzono również, iż Waldenberg prowadził akcję szpiegowską dla Moskwy, posiadając do dyspozycji bardzo rozgałęzioną sieć szpiegowską.

Znamienną jest rzeczą, iż od czasu zjazdu bolszewickiego w Moskwie, gdzie komuniści nasi otrzymali surową naganę za brak energji i bezczynność, bolszewicy przysyłają do nas wyłącznie żydów, których zadanie polega na przeprowadzaniu kontroli, lub organizowaniu poszczególnych jaczejek.

W związku z aresztowaniem Waldenberga socjaliści rozgłaszają, iż był on na usługach defensywy, jako prowokator, co jest wierutnym fałszem.

Manewrem tym socjaliści chcą zastraszyć masy przed agitatorami bolszewickimi, jest to jednak wybieg dość naiwny i nikt temu nie da wiary.

Strzały przez okno. W ubiegłą niedzielę, we wsi Psary, w mieszkaniu Ł. Skrzypca odbywało się wesele.

Podczas tańców, o godz. 12 w nocy, niewiadomy narazie sprawca dał kilka strzałów przez okno, raniąc ciężko T. Trzewiczka w głowę i brata jego S. Trzewiczka lżej.

Zamachu dokonano prawdopodobnie na tle zemsty.

Kilka osób, podejrzanych o dokonanie zbrodniczego czynu, policja zatrzymała.

Drobny ogień. W ubiegłą niedzielę, o godz. 2 po poł. w domu przy ul. Sobieskiego 12 w Dąbrowie, w jednym z mieszkań, podczas nieobecności gospodyni, wynikł ogień w stojącej obok pieca skrzynce z odpadkami.

Niebezpieczeństwo w porę spostrzegli domownicy i ogień przed przybyciem straży ogniowej z Koszelowa, ugasili.

Ofiary.

Na pomnik H Sienkiewicza.

W myśl wezwania komitetu warszawskiego z dniem dzisiejszym otwieramy rubrykę składek na pomnik Henryka Sienkiewicza.

Na cel ten złożyli: ks. szambelan Plenkiewicz — zł. 25, W. Monsiorski — zł. 25, S. Grządzielski — zł. 10, L. Horski — 10 i personel techniczny drukarni „Iskry" — zł. 48.

Ze sportu.

Na zawody konne okręgu krakowskiego wyjechali z 23 p. a. p. następujący jeźdźcy: pułk. Underka (klacz „Korweta", wał. „Gutek"), kpt. Nowakowski (wałachy „Junker" „Lump"), por. Pindelski, zdobywca nagrody m. Będzina (wałachy „Cezar" i „Kain"), por. Axentowicz, zdobywca nagrody miasta Sosnowca (wał. „Niedźwiadek" i „Kręt") oraz porucznicy: Komoraicki i Czekaj.

W pierwszym i jedynym biegu myśliwskim za mastrem zdobywa 23 p.a.p. 1, 2 i 4-tą nagrodę (por. Pindelski, Jaxa-Axentowicz, Czekaj), bijąc temsamem współzawodników z 4-ch innych pułków.

W pokazie jazdy wzorowej biorą udział z 23 p.ap.: pułk. Underka i kpt. Nowakowski, zdobywając doskonałem opanowaniem koni żywe uznanie jury i publiczności.

Stosunkowo ciężki „par cour" konkursu hippicznego, przechodzą konie naszej artylerji wzorowo. Zupełnie czysto bierze wszystkie przeszkody wałach „Niedźwiadek" pod por. J. Axentowiczem, który też dochodzi do rozgrywki na wysokość, zdobywając w rezultacie 2-gą nagrodę. Równie klasycznie pokonywa przeszkody „Korweta" pułk. Underki, strącając zaledwie jedną barjerę.

Naogół doskonała postawa jeźdźców z 23 p.ap. spotykała się z pełnym uznaniem jury, które stanowili: gen. broni Szeptycki, gen. Kuliński, gen. Dziewanowski, gen. Ledochowski i szereg wybitnych osób ze świata wojskowego i sportowego.

Zachęceni tak niebywałym sukcesem na zawodach okręgu obiecują sobie oficerowie 23 pap. tę piękną gałęź sportu doprowadzić do jaknajlepszego rozwoju. Nie wątpimy, że doroczne zawody wiosenne w Sosnowcu lub Katowicach, wykażą dalsze postępy w tym kierunku.

Podziękowanie. Klub sportowy 23 p. a. p. za naszem pośrednictwem dziękuje szerokim warstwom społeczeństwa Zagłębia za tak tłumne przybycie na zawody konne, urządzone w Sosnowcu.

Istotni gospodarze miasta.

Wobec ukazania się w num. 244 „Iskry" pod powyższym nagłówkiem korespondencji, w której w niewłaściwem świetle przedstawiono sprawę rozmieszczenia szkół powszechnych miasta Będzina, inspektorat szkolny czuje się zniewolonym podać do publicznej wiadomości następujące sprostowanie:

Ponieważ miasto Będzin nie posiada własnych budynków szkolnych, znalazły szkoły powszechne pomieszczenie w różnych i oddalonych od siebie budynkach prywatnych.

Najniekorzystniejsze pod tym względem warunki posiada szkoła chrześcijańska nr 3, której 1 sala wykładowa jest położona obok stacji Nowy Będzin, w lokalu fabryki bieli cynkowej, 2 sale przy ul. Modrzejowskiej, 2 sale w dworze gzichowskim, 3 sale w Gzichowie i 1 sala w Brzozowicy. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach szkoła, licząca 17 oddziałów czyli kompletów, nie może być odpowiednio prowadzoną i nadzorowaną, wobec czego inspektorat szkolny, przychylając się do przełożonego mu przez magistrat miasta projektu podziału miasta narazie na dwa rejony szkolne — jeden w śródmieściu, drugi na Gzichowie — zarządził zwołanie na dzień 23 b. m. posiedzenie dozoru szkolnego i przedstawicieli miasta w celu rozpatrzenia i zdecydowania tej sprawy, a ponieważ rozpatrywaną ona będzie jeszcze i przez radę szkolną powiatową i kuratorjum, zaproszono na posiedzenie również przewodniczącego rady szkolnej, ks. szambelana Urbańskiego.

Na posiedzeniu tem była wprawdzie poruszana przez przedstawicieli miasta sprawa ew. opróżnienia lokalu fabryki bieli cynkowej, lecz zdecydowano tylko wniosek magistratu, co do podziału miasta na rejony, a nie, jak to we wspomnianej korespondencji przedstawiono, sprawę zwolnienia omówionego lokalu. Lokal ten będzie mógł być opróżniony dopiero po rozpatrzeniu i zdecydowaniu sprawy podziału miasta na rejony szkolne przez kuratorjum i dostarczeniu przez miasto w razie potrzeby innego lokalu i w odpowiedniej dzielnicy miasta.

Inspektorat prostuje również twierdzenie, według którego w razie zwolnienia lokalu fabrycznego 300 dzieci uczęszczaćby musiało na Gzichów, ponieważ w tym lokalu pobiera naukę zaledwie trzecia część tej ilości dzieci, z których ani jedno dziecko w razie zwolnienia tego lokalu na Gzichów uczęszczać nie będzie, gdyż dążeniem inspektoratu szkolnego jest utworzenie takich rejonów, aby dziatwa szkolna jaknajkrótszą miała drogę do szkoły, co jednak przy obecnym stanie rzeczy miejsca niema.

J. Grabowski
inspektor szkolny.

Z TEATRU.

Teatr polski w Katowicach.

„Zbyszko i Danusia", dramat w 8 obrazach według powieści Henryka Sienkiewicza— „Krzyżacy".

Ku uczczeniu pamięci wielkiego pisarza teatr polski pod wytrawną dyrekcją Henryka Czarneckiego wystawił w sobotę wieczorem w Katowicach, a w niedzielę dwukrotnie w Sosnowcu sztukę, opracowaną według powieści Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy". Mimo, że brak było czasu na wszech stronne próby, dramat ten przeznaczony tylko na okolicznościowe przedstawienie, pod umiejętną reżyserją znakomitego artysty p. Nawrockiego wypadł lepiej nawet, niż się spodziewano. Ujrzeliśmy postacie nieśmiertelnej powieści sienkiewiczowskiej, jak żywe. Widzieliśmy dawnych komturów krzyżackich, bez duszy i serca, samolubnych egoistów, którzy pod płaszczykiem chrześcijaństwa zbrodniami zwiększali potęgę swego t. zw. „zakonu", a z drugiej strony widzieliśmy poświęcenie i heroizm polaków mazowieckich, którzy, gada krzyżackiego na łono swe przyjąwszy, tyle od niego wycierpieć potem musieli.

Niektóre sceny były tak wstrząsające, że nawet dorośli mężczyźni (jak to sam widziałem) w podejrzany sposób chusteczki swe zbliżali do oczu.

Wieleby pisać o całej akcji. Ujęta była doskonale i wszyscy artyści i artystki włożyli duszę całą, azeby nieśmiertelne dzieło Sienkiewicza nie straciło nic ze swej wielkości. I udało im się to znakomicie.

Doskonale grali: Wład. Kieszczyński (Zbyszko), Wenka Topolska (Danusia), Toporczyk (Miecz. Nawrocki), Jurand (Edm. Szafrański), a nadewszystko Maćko z Bogdańca (Mieczysław Petrzycki) i krzyżacy Zygfryd de Löwe (Tański), Rotger (Balcerzak) i kapitan (Opaliński). Reszta zespołu dostroiła się do całości znakomicie.

Huczne oklaski były zasłużoną nagrodą artystów, zwłaszcza, że i widownia była zapełniona.

A. P.

Teatr w Katowicach.

Dziś—wtorek „Frasquitta".

Czwartek „Halka".

Piątek „Zbyszko i Danusia".

Sobota po poł. „Biały mazur", wiecz. „Halka" opera St. Moniuszki.

Niedziela wiecz. „Alzacja".

Teatr w Królewskiej Hucie.

Piątek „Halka" opera St. Moniuszki.

Teatr sosnowiecki.

W nadchodzącą środę, tj. jutro wystawioną będzie melodyjna operetka „Biały mazur" z udziałem znanych nam już solistów, którzy zdobyli sobie wielkie uznanie publiczności, jak pp. Grabowska, Zelska, Chorjan, Minowicz oraz sympatyczna „trójka" pp. Horski, Karasiński i Wołowski, (ten ostatni reżyserujący „Białego mazura"). Tańce i malownicze ewolucje dopełniają całości. Batutę dzierży kapelmistrz Górzyński.

W czwartek po raz trzeci odegrany zostanie utwór nieśmiertelnego mistrza słowa polskiego Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy" w wykonaniu scenicznem p. t. „Zbyszko i Danusia".

W sobotę po raz pierwszy znakomita sztuka „Alzacja", w której udział biorą najlepsze siły naszego zespołu komedjowego.

W niedzielę dwa przedstawienia: po poł. „Frasquitta", wieczorem premjera „Halki" z występem artystów operowych, powiększonemi chórami i orkiestrą.

Teatr w Dąbrowie.

Dziś wystawiony będzie utwór sceniczny „Krzyżacy", ku uczczeniu pamięci wielkiego pisarza H. Sienkiewicza. W opracowaniu scenicznem utwór ten dany będzie w 8 obrazach p. t. „Zbyszko i Danusia". Udział bierze cały personel komedjowy teatru H. Czarneckiego. Początek o godz 7 i pół wieczorem.

Boy-Zeleński. Znakomity literat publicysta przyjeżdża do Zagłębia i mówić będzie o nieznanych u nas tematach — w Sosnowcu, Dąbrowie i Katowicach. Wieczory te budzą wielkie zainteresowanie.

Ze Śląska.

Pomoc dla bezrobotnych. Policja katowicka ofiarowała bezrobotnym 2.500 mundurów, które jednak będą musiały być przerobione. „Czerwony Krzyż" i miasto Katowice zakupiły dla bezrobotnych bardzo tanio kilkaset par obuwia. Województwo ze swej strony chce zakupić dla bezrobotnych większe zapasy ubrań i ciepłej bielizny, na co sejm niewątpliwie się zgodzi. Podział tych rzeczy nastąpi przez starostwa.

Ciężko ukarani przemytnicy. Katowicki sąd okręgowy przez kilka dni zajmował się wielką sprawą przemytniczą. Oskarżony był dawniejszy urzędnik celny, Sarnowski i 3-ch kupców. Sarnowski i owi kupcy sprowadzali z Niemiec towary wagonowo, nie opłacając cła. Sarnowskiego zasądzono na 2 lata ciężkiego więzienia i 1,690,000 zł. kary, resztę zaś na kary więzienne i znaczne kary pieniężne.

Fałszywe brylanty. Szajka oszustów, składająca się z 4 do 6 osób, grasuje od niejakiegoś czasu w Katowicach. Oszuści uważają zwykle na ludzi, przybywających pociągiem z Krakowa lub Częstochowy. Wtedy jeden z nich przystępuje do podróżnego, zapytując, gdzie tu jest bank ukraiński. Banku takiego w Katowicach oczywiście niema. W ciągu rozmowy oszust tłumaczy się, że jest ukraińcem i chwilowo jest w kłopocie, gdyż mu zabrakło gotówki, lecz posiada brylanty, które chętnie sprzedałby za bezcen. Wreszcie oszust przystaje przed jednym ze składów biżuterji, gdzie czeka już jego wspólnik, bez okrycia głowy, robiąc przez to wrażenie, że jest właścicielem składu. Rzekomy kupiec „bada" przedłożone mu brylanty, uznaje je za prawdziwe i wyraża gotowość kupienia ich za wysoką cenę. Na to wpada zwykle ofiara, kupując „brylanty", które są zwykłem szkłem. W jednym wypadku oszuści zdobyli tym sposobem 16 000 zł., innym razem 100 dolarów itd.

Sprawy gospodarcze.

Produkcja największej fabryki przemysłu żelaznego w Polsce.

Ciekawe informacje o widokach produkcji na rok 1925 podaje nam główna dyrekcja tow. akc. H. Cegielski.

Po roku krytycznym dla przemysłu, jakim był rok 1924, zaczynają napływać zamówienia na rok przyszły, wskutek czego preliminarz produkcji ustawia dyrekcja jak następuje:

Cyfry w parantezie oznaczają przybliżoną cenę ogólną w złotych.

10 lokomotyw (2 000.000), 100 lokomobil (700.000), 150 młócarń parowych (825.000), 4 100 młócarń konnych (935.000), 1000 kieratów (250 000), 400 kartoflarek (88.000), 400 siewników rzędowych (180 000), 1000 grabi konnych (160.000), 150 sterników (825 000), 120 ugniataczy walcowych (30.000), 20 kotłów (800.000), 12 parowych walców drogowych (3 0.000), 1.200 wagonów (6 600.000), urządzeń cukrowniczych (1.300.000), gorzelni i innych urządzeń przemysłowych (800.000), produkcja odlewni poza własnem zapotrzebowaniem (500.000).

Cała produkcja preliminowana na 16 miljonów złotych daje obraz ogromu pracy, jaką się w 6 ciu oddziałach towarzystwa wykonuje.

Tymczasem zapewnia dyrekcja, że nie będzie to bynajmniej całkowite wyzyskanie fabryk i warsztatów, które z łatwością jeszcze raz tyle wyprodukować mogą. Gdy fabryka lokomotyw zaś podejmie normalną produkcję, szacuje dyrekcja ogólną produkcję na 40 milj. złotych.

Z kraju.

Warszawa. W szpitalu Ujazdowskim przed komisją lekarską odbył się przegląd dalszej partji popisowych, zwolnionych swego czasu od pełnienia służby wojskowej przez komisję, w której zasiadał Zapłatyński, jako lekarz naczelny.

Przed komisją lekarską stanęło zaledwie 22 „baranków fuchsowskich", gdyż niestety 20 innych, którzy mieli wczoraj stawić się na przegląd, wyjechało zawczasu z kraju. Policjanci, któ-

rzy mieli polecone sprowadzić ich przed komisję nie zastali ich w domu. Większość z nich dotarła w ucieczce do Gdańska. Inni zbiegli aż zagranicę. W całej tej sprawie zastanawiającą jest łatwość z jaką każdy obywatel nawet podejrzany o przestępstwa antypaństwowe może przejechać naszą granicę za fałszywym paszportem i nikt mu tego nie utrudnia!

Wyjazd tych dwudziestu dezerterów niewątpliwie zaszkodził sprawnemu i szybkiemu zakończeniu dochodzenia. Pocieszmy się, iż ucieczka dowodzi zupełnie wyraźnie winy szajki fabrykantów kalek-popisowych, której członkowie nie chcą się przyznać do popełnienia swych oszukańczych operacji. Zapłatyńskiego obciążyły też wyniki przeglądu. Oto okazało się, iż trzech „cherlaków" fuksowskich wyzdrowiało już do tego czasu zupełnie. Są oni jaknajzdolniejsi do służby wojskowej, a poprzednie przyczyny ich zwolnienia były zwykłą symulacją. Nadto jeden z głównych kierowników afery poborowej przyznał się całkowicie do zarzucanych mu fałszerstw.

Przemyśl. Przed kilku dniami dokonano na szosie około Przemyśla zbrojnego napadu na dyliżans pocztowy, wiozący znaczną kwotę pieniędzy. Śmiałe zachowanie się straży udaremniło zamach.

Policja wszczęła energiczne śledztwo i patrol policyjny natknął się na człowieka, który zaczął strzelać do policji. Pościg doprowadził do ujęcia na trakcie Piotra Sajkiewicza, słuchacza tajnego „uniwersytu" ukraińskiego we Lwowie, przy którym znaleziono 35 nabojów karabinowych i bandaże wojskowe. Wkrótce potem pochwycono Teodora Jaczera, drugiego członka bandy.

Dochodzenie stwierdziło, iż banda, która napadła na pocztę, składa się z rusinów, przybyłych ze Lwowa.

Lwów. Przed sądem wojskowym, któremu przewodniczący ppułk. dr Stampfl, rozpoczęła się ponowna rozprawa przeciw por. Haukemu, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Oskarża kap. Orzędowski, broni oskarżonedo dr, Link. Sprawa ta jest znaną. Na dworcu Podzamcze przed odjazdem pociągu miał por. Hauke zajście z Linskerem, który zachował się wobec niego w sposób arogancki, a upomniany, czynnie znieważył por. Haukiego.

Na to znieważony porucznik dobył rewolweru i strzelił do Linskera. Strzał ten spowodował śmierć. Na pierwszej rozprawie został por. Hanke uwolniony. Na skutek zażalenia nieważności prokuratora wyższy sąd wojskowy zniósł ten wyrok, kwestjonując motyw uwalniający, mianowicie że por. Hanke działał w stanie zaburzenia umysłowego wykluczającego odpowiedzialność.

Osk. Hauke oświadczył na wczorajszej rozprawie to samo, co i poprzednio. Do winy się nie poczuwa. Na czynną zniewagę nie mógł inaczej reagować. Zresztą nie zdawał sobie sprawy z tego, w jaki sposób strzelił. Dodaje, że gdyby go jeszcze raz spotkała taka zniewaga, z całą świadomością uczyniły to samo.

* * *

Wczoraj zakończono rozprawę przeciwko por. Haukemu.

Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji na skutek orzeczenia rzeczoznawców lekarzy, którzy stwierdzili, że por. Hauke działał w stanie chorobliwego wzburzenia.

— Przed s ą d e m wojskowym, któremu przewodniczy ppułk. dr. Stampfl, rozpoczęła się ponowna rozprawa przeciw por. Haukemu, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Oskarża kap. Orzędowski, broni oskarżonego dr. Link. Sprawa ta jest znaną. Na dworcu Podzamcze przed odjazdem pociągu miał por. Hauke zajście z Linskerem, który zachował się wobec niego w sposób arogancki, a upomniany, czynnie znieważył porucznika Haukego. Na to znieważony porucznik dobył rewolweru i strzelił do Linskera. Strzał ten spowodował śmierć. Na pierwszej rozprawie został por. Hauke uwolniony. Na skutek zażalenia nieważności prokuratora wyższy sąd wojskowy zniósł ten wyrok, kwestjonując motyw uwalniający, mianowicie, że por. Hanke działał w stanie zaburzenia umysłowego, wykluczającego odpowiedzialność.

Osk. Hauke oświadczył na wczorajszej rozprawie to samo, co i poprzednio. Do winy się nie poczuwa. Na czynną zniewagę nie mógł inaczej reagować. Zresztą nie zdawał sobie sprawy z tego, w jaki sposób strzelił. Dodaje, że gdyby go jeszcze raz spotkała taka zniewaga, z całą świadomością uczyniłby to samo.

Radom Niezwykły wypadek wydarzył się w Radomiu. Żonaty Michał Wroniszewski, z zawodu szewc, miał kochankę, Annę Pol, z którą od lat 7 utrzymywał bliższe stosunki. Żona jego, dowiedziawszy się o tem, postanowiła zemścić się nad rywalką, a do zemsty wciągnęła — o dziwo! — niewiernego męża i — niewiernego kochanka! Wywoławszy kochankę w odludne miejsce, Wroniszewski powalił ją na ziemię, poczem uciekł i doniósł policji, że bandyci napadli jego kochankę. Po oddaleniu się Wroniszewskiego, żona szewca, przebrana za mężczyznę nożem szewckim odcięła rywalce nos z dziurkami, wołając: „czekaj, już nie będziesz piękna!"

Policja, przeprowadziwszy śledztwo, wykryła prawdę, a małżonków Wroniszewskich oddała do więzienia. Zraniona Pol znajduje się w szpitalu.

Sanok. Do wieńca wawrzynowego wojowniczych sanockich amazonek przybył nowy listek.

W pewnej wsi pod Brzozowem żyli i kochali się on i ona, mieszkańcy tej samej wsi. Po pewnym czasie on zaczął doznawać uczucia przesytu i zwrócił się z afektami do przyjaciółki swej donny.

Zdradzona dziewoja, wyzyskując resztki swego czaru, nakłoniła go do pożegnalnej nocy przedślubnej, w czasie której pozbawiła go brzytwą „wszelkich męskich dystynkcji".

Ofiara zemsty zakończyła życie wśród strasznych męczarni.

Policja prowadzi śledztwo w kierunku odnalezienia sprawczyni analogicznego zamachu, popełnionego w kilka dni po poprzednim dla odmiany w Zagórzu pod Sanokiem.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Międzynarodowy raid automobilowy.

Warszawa. 27 paźdz.

(Tel. wł.) Komitet międzynarodowego raidu automobilowego w Paryżu zatwierdził plan raidu według propozycji inżyniera Korsaka z Warszawy. Plan przewiduje start przez Francję, Belgję, Niemcy, Austrję, Czechosłowację, Polskę, Rosję i Stany Zjednoczone. W raidzie wezmą udział maszyny od 20 do 100 HP. Do biegu pierwsza zapisana została maszyna polska inżyniera Korsaka.

Dalsze zajścia w Bydgoszczy.

Warszawa 27 paźdz.

(Tel. wł.) „Kurjer Czerwony" donosi, że w dalszym ciągu trwa zajście w redakcji „Dziennika Bydgoskiego". O godz. 10 przybył do redakcji podporucznik 65 p. p. Kazimierz Żubr, i znieważył czynnie naczelnego redaktora.

Współpracownicy redakcji rozbroili podporucznika z rewolweru i szpicruty i aż do nadejścia policji i oficera inspekcyjnego zatrzymali. Według doniesienia „Kurjera Czerwonego" generał Thomme urzęduje jeszcze w Bydgoszczy.

Niszczenie parku.

Warszawa, 27 paźdz.

(Tel. wł.). Pisma podają, że park w Skierniewicach obfitujący w starodrzew, ma być wycięty, a miejsce jego zajmie ogród botaniczny. Gazety, podając tę wiadomość, piszą, że szkoła gospodarstwa wiejskiego w Skierniewicach posiada 18 włók ziemi, co zupełnie wystarcza na założenie nowego ogrodu bez niszczenia dawnego.

Zgon przyjaciela polaków.

Wiedeń, 27 paźdz.

(Tel. wł.). Dziś rano zmarł tu senjor dziennikarzy wiedeńskich, były naczelny redaktor półoficjalnego dziennika „Fremden blatt" dr. Juljusz Schecht. Zmarły był szwagrem byłego francuskiego premjera Clemanceau i odnosił się zawsze bardzo życzliwie do sprawy p o l s k i e j. Jednem z ostatnich jego wystąpień publicznych było przemówienie na przyjęciu prasy wiedeńskiej przez poselstwo polskie z okazji przyjazdu ministra Kiedronia oraz delegacji polskiej do Wiednia na targi wiosenne w roku bieżącym.

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!

Wilhelm pisze.

Wiedeń, 27 października.

(Tel. wł.) „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku, że w ostatnim zeszycie jednego z miesięczników znajduje się artykuł byłego cesarza Wilhelma, który zawiera znane od dawna jego poglądy. Wilhelm atakuje gwałtownie między innemi traktat wersalski oraz plan Dawesa twierdząc, że od wielu już lat istniało sprzysiężenie angielsko-amerykańskie przeciw Niemcom. Artykuł podpisany jest „Wilhelm II" a o cesarzowej mówi o „jej cesarskiej mości".

Fałszywe pogłoski.

Wiedeń, 27 października.

(Tel. wł.) Wczoraj rozeszła się w Wiedniu pogłoska o rzekomem z a c h w i a n i u o b e c n e g o rządu a u s t r j a c k i e g o w związku z atakami socjalnych demokratów przeciwko ministrowi finansów. D z i s i e j s z a prasa południowa stwierdza, że wiadomości te nie mają żadnych podstaw, nie zanosi się bowiem, ani na dymisję gabinetu dr. Seipla, ani na rozwiązanie parlamentu.

Sytuacja w Jugosławji.

Wiedeń, 27 października.

(Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości, przesilenia gabinetowe w Jugosławji trwa w dalszym ciągu. Premjer Dawidowicz oświadczył, że widoki utworzenia gabinetu koncentracyjnego są bardzo słabe. Członkowie partji Radicza jeszcze nie przybyli do Belgradu. Radicz zaś na zgromadzeniu ludowem wygłosił bardzo ostre przemówienie, kończąc okrzykiem na cześć rewolucji.

Partja Radicza w dalszym ciągu zajmuje opozycyjne stanowisko wobec gabinetu koalicyjnego z Dawidowiczem na czele.

Rozprawa przeciwko 5 członkom bandy łuninieckiej.

Pińsk, 27 października.

(Tel. wł.) Dziś sąd okręgowy w Pińsku w charakterze sądu doraźnego przystąpił do rozpraw przeciwko 5 członkom bandy łuninieckiej.

Do sprawy wezwano 22 świadków, w tej liczbie b. wojewodę Downarowicza, senatora Wysłoucha i b. komendanta policji, Męsowicza.

Pierwszego dnia rozprawa przeciągała się wskutek sporu o świadków, którzy się nie stawili. Pomiędzy nieobecnemi jest także i p. Męsowicz.

Sąd po dłuższej naradzie postanawia sprowadzić p. Męsowicza siłą.

W tym czasie pocztą nadeszło świadectwo lekarskie o chorobie p. Męsowicza, Sąd zatem odwołał poprzednią decyzję i postanowił rozpatrywać sprawę bez p. Męsowicza.

Wyrok spodziewany jest jutro.

W Anglji zamknięto konsulaty meksykańskie.

Londyn, 27 października.

(Tel. wł.) Zamknięcie meksykańskich konsulatów w Anglji wywołało według doniesienia biura Reutera, wielkie wzburzenie w Meksyku. Koła przemysłowe są jednak zdania, że wzajemne stosunki handlowe nie doznają ograniczeń, jak długo Anglja nie odwoła swoich konsulów z Meksyku. Angielski konsul generalny oświadczył, że nie otrzymał jeszcze żadnych wskazówek co do ewentualnych kroków.

Konsolidacja długów.

Warszawa, 27 października.

(Tel. wł.). „Nowiny" donoszą, iż w najbliższym czasie przyjeżdża do Londynu delegacja polskiego ministerjum skarbu celem przeprowadzenia układów w sprawie konsolidacji długów polskich w Anglji.

Sowiety zmieniają rząd w Polsce.

Moskwa, 27 października.

(Tel. wł.) Prasa sowiecka zamieszcza korespondencję z Warszawy w której twierdzi, że wkrótce w Polsce nastąpi zmiana rządu.

Premjerem ma zostać poseł Jan Dąbski.

Z korespondencji tej nie można wywnioskować skąd sowiety czerpią te ciekawe informacje.

Rada ligi narodów.

Bruksela, 27 października.

(Tel. wł.) Otwarto dzisiaj posiedzenie rady ligi narodów zwołane dla rozpatrzenia sporu angielsko-tureckiego w sprawie Mossulu.

Expose ministra Darowskiego.

Warszawa, 27 października.

(Tel. wł.) Zapowiedziane na jutro ekspose ministra pracy p. Darowskiego zostało odłożone.

Turcja i Jugosławja.

Wiedeń, 27 października.

(Tel. wł.). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, iż rząd turecki wezwał przedstawiciela Jugosławji do opuszczenia Konstantynopola jako powód tego kroku władze tureckie podają, iż Jugosławja nie podpisała traktatu lozańskiego.

Giełda.

Warszawa, 27 paźdz.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23,32
Paryż — 27,—
Szwajcarja — 99,00
Włochy — 22,42½
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,32½
Bony złote — 0,93
Pożyczka dol. — 3,50
Rubel złoty — 2,73.

Gdańsk, 27 paźdz.

Dolary — 5,56
1 złoty — 1,07.

AKCJE (w złotych.)

(Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 27.10.1924)

Bank Dyskontowy 4,80
„ Handl. 6,20
„ dla Handl. —
„ Handl. Poz. 2,00
„ Zjedn. Ziem. Pol. 0,85
„ Zw. Sp. Zarobk. 7,00
„ Kredytowy 0,30
„ Przem. War. —
„ Przem. Lwów —
„ Zw. Ziemian —
„ Zachodni 1,85
Borkowski —
Cmielow —
Chodorów 5,25
Czersk —
Cegielski 0,64
Cukier 3,90
Cerata 0,35
Częstocice 2,05
Elektryczność —
Firlej 0,41
Fitzner —
Gosławice 2,55
Grodzisk —
Haberbusch 5,05
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski —
Korek —
Konopie —
Lilpop 0,68
Łazy 0,13
Modrzejów 4,95
Michałów —
Norblin 0,93
Nobel 1,80
Ostrowieckie 6,85
Ostrowite —
Orthwein —
Puls 0,42
Polska Nafta —
Parowozy —
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1,43
Rohn —
Siła i Światło —
Starachowice 2,53
Strem —
Sole 4.—
Syndykat 2,02
Spirytus 2,50
Skóry —
Spiess —
Unia —
Ursus 2,30
Węgiel 3,40
Wildt —
Zieleniewski 10,00
Zawiercie 22,50
Zgierz —
Żegluga —
Zach. Tow —
Żyrardów 16,75

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Do sprzedania natychmiast na dogodnych warunkach plac w śródmieściu w Dąbrowie o przestrzeni około 150 prętów z domkiem: front na dwie ulice, jak również dom frontowy, oficyna murowana na budynki gospodarcze murowane i ogród warzywny i owocowy w Dąbrowie. Wiadomość: Cegielnia Zielińskiego w Zagórzu, poczta Dąbrowa Górnicza. 2573-1

Nadszedł transport spirytusu skażonego mocy najsilniejszej, który nabywać można w każdej ilości. Sosnowiec, Wiejska 38. Rozlewnia. 2530-2

Z powodu konkurencji ceny fabryczne! S. Cegłowski, ul. 3-go Maja Nr. 11, poleca w wielkim wyborze koszule męskie. Ostatnia nowość. Angielska popelina opalowa, bielizna damska, płócienna batystowa, opalowa, kolorowa, swetry pierwszorzędnych fabryk, galanterję skórzaną, krawaty, pończochy i t. p. 2626-2

Do sprzedania piekarnia. Konstantynów, Kamienna 10. 2625 1

Do sprzedania: 2 szafy, para łóżek, komoda, kredens kuchenny, krzesła, stoły, drzwi oszklone i inne rzeczy. Wiadomość Sosnowiec, Stara 5, u gospodarza. 2667-2

Zaraz sprzedam dom murowany nowy 1-piętrowy z balkonem, z wolnem mieszkaniem: 5 pokoi, 1 przedpokój i 1 kuchnia, 2 piwnice, góra, pralnia, szopa na auto, komórki, ogródek, w centrum miasta na dogodnych warunkach. Wiadomość: Sosnowiec, Warszawska Nr. 14, u Gałeckiego. 2665-2

Palto męskie ciepłe, prawie nowe, zagraniczne, do sprzedania za 100 zł. Kolonja „Fitzner Gamper“ u portjera. 2691-2

Sprzedam okazyjnie otomanę dywanową i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 2661

Powóz, karetkę na gumach i bryczkę w dobrym stanie tanio sprzedam Piłsudskiego 24. 2673

Linoleum 3x4 m. ewent. chodnik kupię. Wiadomość „Iskra“. 2681-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna od zaraz niańka, może być starsza. C. Kuźmicki, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 60, dom Paciela. 2577 1

Pracowici ludzie bez różnicy zawodu, którzyby mieli zamiar z rozpowszechnianiem nowych wynalazków różnego rodzaju zdobyć sobie stanowisko niezależne, mogą się zgłosić. Chodzi o odrębne miasto, jakoteż podzielone rejony Województwa Kieleckiego, przeto mieszkanie obojętne, tylko chęć do pracy. Dochód dobry zapewniony. Oferty pod „Dochód“ do administracji. 2592-1

Potrzebny zdolny tkacz i kilka tkaczek do ręcznych warsztatów. Zgłaszać się: J. Palusiński, Sosnowiec—Środula. 2620-3

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Milowice, K. Szuster. 2651-2

Chłopiec do biura elektrotechnicznego potrzebny. Pierwszeństwo z praktyką i świadectwami. Inż. Ingster, Targowa Nr. 9. 2688-3

Potrzebna dobra krawcowa przychodnia. Wiadomość filja „Iskry“ Będzin. 2685-2

Dwie kasjerki z kaucją 1.000 i 2.000 złotych przyjmę zaraz. Wiadomość „Iskra“. 2680-2

Potrzebna kucharka—gospodyni, dobrze gotująca, czysta, spokojnego charakteru, do małej rodziny. Zgłaszać się: wtorek, środa i czwartek. Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 1 m. 12. 2682

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Panienka inteligentna, uczciwa, wyzn. rzym.-katolickiego, poszukuje posady w dobrym domu do 1—2 dzieci do lat od 3 do 9. Może być w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty składać w „Iskrze“ dla „S. J.“ 2628-2

Młoda mężatka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca mamki na miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia „Iskra“ Sosnowiec pod „Mamka“. 2588-1

Panienka inteligentna do dzieci i pomocy w domu przyjmie posadę zaraz. Wiadomość sklep Kucharskiego, Sosnowiec, Warszawska. 2632-1

Lokale.

8 groszy za wyraz

Przyjmę dwóch kolegów do pokoju umeblowanego. Wiadomość w „Iskrze“. 2676

Pokoju przy rodzinie w śródmieściu ze wspólnym przedpokojem poszukuje nauczycielka. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ dla „Nauczycielki“. 2678-2

Do wynajęcia pokój przy rodzinie dla 2-ch panów. Sosnowiec, Kopernika 4, dom Cwiklińskiego. 2660

Różne.

8 groszy za wyraz.

Tapicer Ratajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 2494-12

Stenografji listownie wyucza szybko, gruntownie, tanio. Redakcja „Stenografia Polskiego“ Warszawa, Hoża 5 /46. Żądajcie bezpłatnych informacji. Stenografom bezpłatny numer. 2505-10

Lipa Pinkus zgubił patent, wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu. 2578-1

Posiadam lokal z urządzeniem w odpowiedniem miejscu, poszukuję posiadającego koncesję na handel wódek i win. Wiadomość w „Iskrze“. 2591-1

Poszukuje się wspólnika do prowadzenia piekarni (chrześcijanina), mający gotówki 1.000 złotych. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 25. 2602-1

Unieważniam weksel zgubiony na sumę 180 złotych, płatny 24 października 1924 r. na zlecenie Artura Gacda, z podpisem Stefan Błasik. 2650

Przybłąkał się pies rasy doberman. Jest do odebrania za zwrotem kosztów. Ul. Będzińska Nr. 27. S. Maj. 2664-3

Śpiewu solowego udziela artysta opery. Metoda włoska. Zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „Śpiew“. 2659-5

Dnia 23/X 1924 r. wyszedł z domu i więcej nie wrócił 12-letni Piotr Łach, w jasnym cajgowym ubraniu i maciejówce. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje proszony jest zawiadomić ojca, Czeladź dom Strochica. Tomasz Łach. 2674

Pejsach Zaidman zgubił legitymację do roweru Nr. 1921, wydaną przez mag. m. Sosnowca. 2668

Mam do pożyczenia 1,000 złotych. Zgłoszenia pod „Nr. 27“ do „Wygody“. 2689

W adm. „Iskry“ jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia list dla okaziciela 10-cio markówki II s. E. L. 404233. 2687

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Hasikowski Stefan zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty kolejowy, wydany przez dyr. warszawską. 2579-1

Janasiak Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P K U Jarocin, Wielkopolska i dowód osobisty, wydany przez pow. Jarocin. 2589-2

Unieważnia się zagubioną legitymację urzędniczą Władysława Rembacza, nauczyciela państwowej szkoły górn. i hutniczej w Dąbrowie Górniczej. 2599-1

Trzaskalski Edward zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty, wyd. przez Magistrat w Będzinie. 2666-2

Gawinek Wawrzyniec z Łan Wielkich, gm. Żarnowiec zgubił dnia 19 b. m. tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez O. Z. G. D.o.k. III i dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Olkuskie, oraz dowód osobisty na imię Pronobisa Józefa z książeczką wojskową i Pronobisa Franciszka karta mobilizacji i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji. 2683 3

Władysław i Bronisław Czerwikowie zgubili portfel, zawierający dwie książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne, dowód osobisty i potwierdzenie odbioru dokumentów z gminy Rudnik Wielki, legit. kasy chorych w Częstochowie i 9 zł. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry“ za wynagrodzeniem. 2663 3

Józef Dębiński zgubił dowód osobisty, wydany przez kom. Warszawa i książeczkę związkową. 1662-3

Mostkowski Michał zgubił zaświadczenie na dowód osobisty, wyd. przez kop. „Czeladź“. 2675

Błażejowi Żurkowi skradziono w Grodźcu portfel z książeczką wojskową, wydaną przez komisję przeglądową w Czeladzi. 2684 2

Koch Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Koszelew“. 2656

Chmiel Cyprjan zgubił książkę kasy chorych i 3 kartki wydane przez doktora. 2679

Duda Szczepan zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez P K U Będzin. 2677-3

Redaktor W. Moskiewski. Wydawca: Tow. Akc. Druk. Wydawnicze „Zagłębie Zachodnie“ S. A. Dęblińska Nr. 1.